№ 7.—A Łódź, Poniedziałek 18 Listopada 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.
Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane (po ekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Inteligencja wobec zadań chwili.

Wali się w gruzy budowa starego świata, w rzęchy rozpada dawny ład, oparty na wyzysku szerokich warstw ludu pracującego. Na zgliszczach i gruzach pozostawionych przez wojnę i idącą za nią rewolucję socjalną, buduje już lud pracujący świat nowy, marzony przez tych wszystkich, którzy zdolni byli do objęcia sercem i myślą szerokiej perspektywy przyszłości, zdolni do umiłowania ideału wolnego człowieka w wolnym narodzie.

W świetle błyskawic, zwiastujących przewalającą bokiem burzę socjalną, rozszerzają się źrenice tych, którzy do niedawna jeszcze troską o byt codzienny przykuci do teraźniejszości, nie umieli poza nią wybiec wzrokiem.

Budzi się świadomość w szeregach inteligencji zawodowej, zaskoczonej wypadkami chwili. Inteligent polski zaczyna rozumieć, że w walce pracy z kapitałem, toczącej się od lat, jego miejsce jest w szeregach mas ludu pracującego, że jego interes ściśle z interesami tego ludu się wiąże.

I dziś, kiedy lud pracujący przebudowuje stary porządek, inteligent zawodowy stanąć musi do pracy ramię przy ramieniu z robotnikiem, stanąć musi do tej pracy bez obawy. Bo on nie ma sprzecznych interesów z robotnikiem czy chłopem, przeciwnik ma interes wspólny w dążeniu, by cały plon pracy oddawany był temu, kto pracuje, by nikt z cudzej pracy fortun magnackich nie składał.

Nie tych fortun magnackich strażnikiem jest inteligencja! Jest strażnikiem czegoś większego, piękniejszego, co ma równie wielką wartość dla proletarjatu, jak dla klas posiadających. — Jest strażnikiem kultury.

Inteligencja, wierna swojemu posłannictwu, skarb kultury narodowej przekazać musi warstwom pracującym, dochodzącym dziś do głosu. Przekazać przyszłości dorobek kulturalny przeszłości może inteligencja biorąc udział w twórczym wysiłku ludu nad wzniesieniem nowej budowy świata. Tylko zespoliwszy się z nim może wytwarzać nowe wartości kulturalne, wzbogacać skarbnicę narodowego ducha.

By spełnić to zadanie musi inteligencja uzbroić się w odwagę, nie dać przerazić się ludziom lękliwego serca, nie bać się idącej, pełnej niespodzianek przyszłości — lecz stać twardo na swym posterunku wśród grzmotów i błyskawic nadciągającej burzy. Nie stać się zawalidrogą bryle świata, toczonej ramieniem robotnika na nowe tory, ale i nie dać stoczyć jej w przepaść anarchji walk bratobójczych.

Z jednej strony więc musi inteligencja zwalczać bezpodstawowy upór klas posiadających, pragnących utrzymać to, co utrzymać się nie da, z drugiej strony z odwagą, nawet bohaterstwem zwalczać przejawy odruchów nieodpowiedzialnych żywiołów.

W pracy tej napotka inteligencja trudności — ze strony klas posiadających dążenie do narzucenia jej roli hamulca w pracy twórczej ludu — ze strony klasy pracującej nieufność, wypływającą z mylnego identyfikowania przez nieuświadomiony proletarjat inteligencji z burżuazją.

Obie te przeszkody usunąć może tylko jasne, zdecydowane stanowisko.

Oto hasła, w imię których jednoczyć się winna inteligencja.

Zjazd Stronnictwa Niezawisłości Narodowej w Warszawie.

W dniu wczorajszym w lokalu pracowników handlowych, o godz. 6 i pół pp. rozpoczął się zjazd Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Zebranie zagaił prezes p. Art. Śliwiński, zaprosiwszy na prezydującego p. Kurkiewicza, który ze swej strony do stołu prezydjalnego powołał pp. prof. Kiernika, Kalinowskiego i na sekretarzy pp. Lgockiego i Filipowicza.

Zebrani powitali delegatów z Galicji, przybyłych na zjazd, posła do Rady Państwa Hipolita Śliwińskiego i prof. Kiernika.

Sprawozdanie z działalności organizacyjnej zdał zebranym p. Szpotański, zaznaczywszy na wstępie, że nie było ugrupowania społecznego, któreby doznało tylu ciosów, co Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Okupanci zrozumieli niebezpieczeństwo, jakim groziła im działalność Stronnictwa i prześladowali je z zaciekłością i energją niezwykłą. Pomimo tego, działalność Stronnictwa rozwijała się pomyślnie.

Dnia 14 lutego r. b., Stronnictwo przyłączyło się do organizacji strajku, jakim wówczas stronnictwa lewicowe manifestowały swoje stanowisko przeciwko zawarciu pokoju brzeskiego. Skutkiem tego strajku, zamknięto lokal Stronnictwa, narażając członków na wiele przykrości.

Mówca zaznaczył stosunek Stronnictwa do Rady Regencyjnej, jako do władzy narzuconej krajowi przez okupantów i stwierdził, że Stronnictwo do końca pozostało konsekwentnem w stosunku również i do Rady Stanu, do której wejść nie chciało.

Dalej rozwinął myśl spólności wszystkich stronnictw lewicowych, myśl, której Stronnictwo Niezawisłości pozostało wiernem, czując, że rządy Narodowej Demokracji byłyby dla Polski zgubne, wreszcie Stronnictwo Niezawisłości Narodowej współdziałało przy tworzeniu rządu ludowego w Lublinie, w którym członkowie Stronnictwa zajęli odpowiednie stanowiska.

Przemówienie p. Szpotańskiego poprzedziła krótka mowa posła do Rady Państwa i przedstawiciela Galicji Hipolita Śliwińskiego, który zaofiarował Stronnictwu całe swoje doświadczenie i całą swoją energję, deklarując pracować w Stronnictwie, jako prosty szeregowiec.

Po przemówieniu p. Szpotańskiego, zabrał głos p. Artur Śliwiński w sprawie zapowiedzianego na dzień dzisiejszy pochodu narodowego i taktycznego zachowania się w stosunku do tegoż pochodu Stronnictwa.

P. Śliwiński wzywał obecnych do wzięcia udziału w manifestacji na rzecz rządu ludowego.

Poczem nastąpiły sprawozdania przedstawicieli powiatowych.

P. A. Rudziński przedstawiciel oddziału kujawskiego doniósł między innemi, że oddział jego pozyskał ostatniemi dniami organ prasowy. Mianowicie por. Stanisław Parczyński, członek miejscowej P. O. W. zajął redakcję wydawanego we Włocławku przez firmę „Napieralski i S-ka", „Gońca Kujawskiego", który pod zmienionym teraz nagłówkiem „Ziemia kujawska" wychodzi już pod redakcją p. Zdzisława Arendowicza, jako własność Stronnictwa.

Taką samą wieść radosną przywiózł zjazdowi przedstawiciel oddziału łódzkiego, gdzie wydanie łódzkie „Godziny Polskiej", zostało również zajęte na rzecz stronnictwa, które rozwija się z taką szybkością, że grozi zdystansowaniem Warszawy pod względem liczebności członków. Obecnie w dawnych zakładach łódzkiej „Godziny Polski", jest drukowany organ Stronnictwa „Głos Polski".

Pan inż. Twardo odczytał sprawozdanie oddziału warszawskiego, wspomniawszy, że w połowie lutego r. b., grupa warszawska została „przeliczona" przez nieboszczyka Schultzego.

Z kolei przemawiali przedstawiciele oddziałów z Będzina, Grójca, Łukowa, a wreszcie przed zgromadzonymi stanął Medar Downarowicz, członek tymczasowego Rządu Ludowego i w zwięzłych słowach wypowiedział swe opinje o obecnej sytuacji politycznej.

Po zarządzonej przez przewodniczącego 10-minutowej przerwie, rozpoczęto narady nad sprawami organizacyjnemi.

Wczoraj, t. j. w niedzielę 17 b. m., odbył się dalszy ciąg debatów w tymże samym lokalu, o godzinie 5-ej pp.

Do braci z Poznańskiego, Prus i Śląska.

Bracia!

Zarząd P. S. L. wydał następującą odezwę:

Zrzuciliście nareszcie tę skorupę, co nam nie pozwalała rozpoznać was wśród tłumu obcego żołnierstwa. Przemówiliście do nas, którzyśmy głosu waszego z niecierpliwością czekali.

Witajcie nam, jako swojacy najmilsi, bo z największych wracający udręczeń i opresji.

W tej radosnej chwili powstania, w wielkim momencie odrodu własnego życia w Ojczyźnie porozumieć nam się trzeba.

Rożnie były warunki naszego bytowania a stąd my, bracia rodzeni, mało znamy się wzajemnie.

Nie daj Bóg, żeby z tego szkodliwe, dla naszej wspólnej przyszłości, nieporozumienia wynikać miały.

To sobie bracia zauważcie i niedajcie wmówić sobie nic innego.

— My, lud wiejski, z pod dawnego zaboru rosyjskiego, stoimy jak mur przy tem, by Zjednoczona i Niepodległa Polska ukształtowała się, jako Republika ludowa, aby każdy Polak był równym synem swej Ojczyzny, gotowym służyć Jej pracą, mieniem i życiem,—bo ta Ojczyzna nasza zmartwychwstająca wśród światowej zawieruchy dużo pracy i wysiłku wszystkich swoich synów potrzebować będzie, by stanąć w rzędzie wolnych, zasobnych i silnych narodów.

Tym świadomym dążeniom polskiego ludu przeciwstawiają się dziś:

— Z jednej strony próby gwałtownego przewrotu na wzór rosyjski;

— z drugiej—zastarzałe sobkostwo tych stanów, które przywykły do wyłącznego przewodzenia w narodzie.

Bracia! wspomnijcie ile lat jęczeliśmy w niewoli. Wspomnijcie co nam o czasach rozbiorowych mówią nasze dzieje. Wspomnijcie jak zwalczaną była każda próba wewnętrznego odrodzenia narodu, jak odnosił się tłum szlachecki do konstytucji 3 Maja, jak sprowadzono przeciw własnemu narodowi obcą przemoc. Tak zmarnowano i zgubiono nam Ojczyznę.

Bracia! Czy klątwa przeszłości ma ciążyć na nas na wieki? Czy intryga polityczna, pokrywająca frazesem patrjotycznym ordynarną chciwość władzy i bezbrzeżny cynizm stanowy ma raz jeszcze pogrążyć nas w przepaść i zabić odradzające się życie w Polsce?

Bracia! Głośnymi fanfarami ogłuszają was, wystawiają na was straszaki czerwone, lecz wy, na Boga żywego nie dajcie się sprowadzić z drogi rozsądku i sumienia, nie dajcie użyć się za narzędzie do rozbijania jedynie mocnych fundamentów przyszłości naszej Ojczyzny. Takim fundamentem w czasach ogólnego przewrotu w świecie całym może być jedynie: mocny rząd, oparty o ludzi pracy w Polsce, a więc o chłopów, robotników, inteligencję i wojsko zespolone imieniem narodowego bohatera Józefa Piłsudskiego.

Bracia! Wasze miejsce pod naszym starym Kościuszkowskim sztandarem.

Niech żyje Wolna Polska Republika ludowa!

Polskie Stronnictwo ludowe.

Wiadomości polityczne.

Przyjechał wczoraj z Krakowa do Warszawy Szembek z listami do prezesa ministrów p. Daszyńskiego, przywiezionemi aeroplanem ze Lwowa przez pułk. Sikorskiego.

Okazuje się z raportów tych, że Lwów podzielony jest w dalszym ciągu zbrojnie na dwie części: polską i rusińską. Strona polska słabnie. W razie poddania należy się obawiać rzezi. Lwowianie błagają o pomoc.

Miejsce szefa sztabu jeneralnego po gen. Rozwadowskim ma objąć hr. Szeptycki, były dowódca legjonów, były generał gubernator lubelski. Gen. Rozwadowski otrzymać ma inne stanowisko.

Pod adresem Rady Regencyjnej nadeszła wczoraj z Kalisza depesza tej treści: Przejazd do Warszawy niemożliwy, powracamy do Poznania.

Trąmpczyński, Morawski.

Dnia 16 b. m. powróciła do Warszawy grupa więźniów politycznych, internowanych w więzieniu katowickiem.

Porucznik 1-go pułku ułanów, p. Bolesław Wieniawa Długoszewski, adjutant komendanta Piłsudskiego, zdoławszy się wyrwać z rąk bolszewickich, powrócił do Warszawy i stawił się u komendanta.

Porucznik Wieniawa, wyjechał, jak wiadomo, w sprawach wojska polskiego do Moskwy. Aresztowany przez bolszewików, był po długotrwałem więzieniu skazany na śmierć przez rozstrzelanie i tylko dzięki przypadkom i pomocy ludzi życzliwych uniknął tragicznego losu wielu polaków.

W socjalistycznych Niemczech.

Rozwiązanie sejmu pruskiego.

Berlin, 17 listopada.

Według doniesień dzienników, pruska Rada pełnomocników ludowych uznała sejm pruski za rozwiązany. Pozatem oświadczono posłom w parlamencie, że parlament uważany jest za rozwiązany, wobec czego gmach jest dla wszystkich posłów zamknięty.

Sprawa zwołania konstytuanty.

Berlin, 17 listopada.

Członek Rady pełnomocników ludowych Eberth oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Voss. Ztg." m. in.:

Jesteśmy zdecydowani zwołać konstytuantę możliwie jaknajrychlej. Wszelkie podejrzenia, jakie pewne koła burżuazyjne żywią względem tego zamiaru naszego, są zupełnie nieuzasadnione.

Poczyniliśmy już pewne przygotowania i sądzimy z całą pewnością, że w styczniu przystąpić będziemy mogli do wyborów. Rzeczą jest niemożliwą wybory te przeprowadzić przed powrotem znajdujących się obecnie w ruchu mas wojska.

Zdaniem Ebertha. kongres pokojowy rozpocząć się może niezależnie od zwołania zgromadzenia konstytucyjnego.

Eberth oświadczył w końcu, że omawiano już z czynnikami miarodajnemi sprawę dostarczenia węgli i okrętów dla przewiezienia z Ameryki środków żywności.

Ebert przeciw czerwonej gwardji.

Berlin, 17 listopada.

Na zebraniach wszystkich obecnych w Berlinie Rad żołnierskich Eberth oświadczył wśród hucznych oklasków, że jest przeciwny tworzeniu czerwonej armji, uważa ją bowiem za zbyteczną. Nie obawia się on wcale o nowy rząd, który cieszy się zaufaniem szerokich mas.

W celu jednak utrzymania porządku publicznego uwaga cała zogniskować się musi na wielkim zadaniu demobilizacji i w tym celu utworzona być winna jaknajrychlej organizacja aprowizacyjna. Potrzeba na to spokoju, porządku i środków transpo towych. — Wszystkie Rady żołnierskie oddać się muszą bezwarunkowo do dyspozycji organizacji, aby demobilizacja przeprowadzona być mogła szybko i gładko. Zdobyczy socjalnej nie można dyskredytować aktami, które zarówno ze stanowiska kulturalnego, jak i ludzkiego potępić należy.

Ebert zakończył słowami:

Demobilizacja może iść naprzód wówczas tylko, jeżeli głowa pozostanie nietknięta.

Jeżeli nam się uda przeprowadzić wszystko w ciągu 6 do 8 tygodni, nowe Niemcy będą uratowane.

Rezolucja związków zawodowych.

Berlin, 17 listopada.

Prezydjum niemieckich związków zawodowych powzięło jednomyślnie rezolucję, witającą w imieniu zorganizowanych robotników Niemiec zwycięstwo swobody politycznej. Rezolucja brzmi dalej:

Z wolnych Niemiec podnosimy głos nasz przeciwko niezwykle surowym i wprost druzgocącym warunkom zawieszenia broni, które przez koalicję narzucone zostały narodowi niemieckiemu.

Rezolucja przyrzeka, że związki zawodowe w miarę sił swoich współpracować będą w dalszym rozwoju wewnętrznych, politycznych i gospodarczych stosunków Niemiec. W uchwale rządu ludowego zwołania zgromadzenia narodowego na szerokiej podstawie demokratycznej, niemieckie związki zawodowe widzą gwarancję, że dotychczasowe zdobycze rewolucji są trwale zabezpieczone i przy utrzymaniu jedności robotników niemieckich jeszcze będą mogły być udoskonalone.

Uchwała kończy się żądaniem, aby przedstawiciele związków zawodowych dopuszczeni zostali do udziału w przyszłej konferencji pokojowej.

Hindenburg.

Berlin, 17 listopada.

Feldmarszałek Hindenburg przybył do Cassel i zamieszkał w zamku.

Na dworcu powitał go przedstawiciel rady robotników i żołnierzy oraz przedstawiciel zarządu miejskiego.

Gdzie jest następca tronu?

Berlin, 17 listopada.

Biuro Wolffa donosi:

Następca tronu niemieckiego znajduje się wśród wojsk na froncie.

Niderlandzkie biuro telegraficzne dowiaduje się z Maastricht o następujących szczegółach przyjazdu następcy tronu niemieckiego.

Dnia 12 po południu na granicę koło Oud Vnembetun przybyły trzy automobile, wiozące 5 oficerów niemieckich. Internowano ich. Jednym z oficerów był były następca tronu niemieckiego. Pod nieobecność królowej, sekretarz przyjął następcę tronu, który z towarzyszem postał w budynku gubernjalnym, otoczonym policją. Tam czeka na rozstrzygnięcie w sprawie pobytu swego w Holandji.

Według doniesień dzienników, następca tronu niemieckiego internowany będzie ze swymi towarzyszami na zamku hr. Metternicha.

Odpowiedź Brantinga.

Berlin, 17 listopada.

Na telegram obu stronnictw socjal-demokratycznych do znanego przywódcy socjal-demokratów szwedzkich, Brantinga, nadeszła na ręce niezależnego socjal demokraty, Bernszteina odpowiedź następująca:

„Telegram towarzyszy niemieckich zakomunikowany został niezwłocznie z najgoretszem poleceniem Hendersonowi, Cachinowi i Vanderveldemu. Jestem pewny, że nastąpi przeciwdziałanie nietylko naszych towarzyszy, ale i całej opinji publicznej w krajach koalicji przeciw ciężkiemu gwałtowi względem rewolucyjnych Niemiec.

Telegramy dzienników donoszą, że Wilson a nawet Clemenceau oświadczyli się przeciwko wszelkim nieludzkim środkom. Akcja ich umocni jeszcze prąd pojednawczy.

Dziękuję serdecznie za wasz telegram".

Koalicja na morzu Czarnem.

Kijów, 17 listopada.

Do Noworosyjska — jak donoszą pisma kijowskie — nadesłano radio telegraficzną wiadomość, że flota koalicji składająca się z 40 okrętów, kieruje się z Bosforu do Noworosyjska. O dniu przybycia tej floty do brzegów rosyjskich nadesłane ma być specjalne zawiadomienie telegraficzne.

W związku z tem w Noworosyjsku poczyniono przygotowania do uroczystego przyjęcia floty koalicyjnej.

Rząd ukraiński przyjął już od niemców całą flotę rosyjską morza Czarnego.

Do Odesy nadchodzą liczne okręty z Konstantynopola, naładowane wszelkim materjałem wojennym. Znaczną część tych materjałów wysłano już do Niemiec.

Flota angielska a rozejm.

Londyn, 17 listopada.

Z Edynburga nadchodzą wiadomości o uroczystościach, odbytych we flocie angielskiej z powodu zawarcia zawieszenia broni.

O północy ze wszystkich okrętów rozległy się salwy i głosy syren okrętowych. Huk strzałów słychać było w promieniu 100-milowym. Na sygnał dany z okrętu admiralskiego nastała znowu cisza.

W sprawie transportu jeńców.

Berlin, 17 listopada.

W sprawie transportu jeńców wojennych z Niemiec rząd ludowy oświadcza, że będą mieli możność powrotu bez zwłoki do ojczyzny, wzywa ich jednak równocześnie, aby we własnym interesie nie ruszali się narazie z dotychczasowych miejsc pracy swojej.

Odpływ jeńców wojennych, nie liczący się z opracowanym planem powrotu, wywołałby jaknajwiększe trudności zarówno dla nich samych, jak i dla ludności niemieckiej.

Konsolidacja burżuazji.

Berlin, 17 listopada.

Z rozmaitych stron Niemiec nadchodzą wiadomości, że koła burżuazyjne rozmaitych kierunków dążą do skonsolidowania się w celu wystąpienia **w zwartych szeregach przy wyborach do konstytuanty.**

WARSZAWA.

—

Poczta i telegraf.

Wobec stopniowego uruchomienia działów poczty—funkcjonarjusze pocztowi będą przyjmowani na posady również stopniowo, grupami. Petenci w zakresie służby pocztowo-telegraficznej winni składać podania z załączeniem dokumentów do osobowego wydziału zarządu poczt i telegrafu w godzinach 10 — 12 w poł. gmach poczty, 2-gie piętro, pokój Nr. 128.

W dn. 15 b. m. uruchomiono dla publiczności pocztę główną. Tymczasowo uskuteczniane są wszystkie czynności pocztowe, oprócz przyjmowania i wydawania przesyłek pieniężnych; czynności te podjęte będą w dniach najbliższych. Ambulanse pocztowe kursują we wszystkich kierunkach, w zależności od rozkładu pociągów.

Opłaty pocztowe.

Do czasu wydania polskich marek pocztowych i ustalenia taryfy pocztowej na poczcie obowiązuje następujący cennik tymczasowy: za przesyłkę kart korespondencyjnych pobierana jest opłata 15 fen., za przesyłkę listów zamkniętych—25 fen. Za rekomendację dopłaca się 25 fen. tak przy wysyłaniu listów, jak i kart.

Listy polecone.

W gmachu poczty wywieszono zawiadomienie, że listy polecone będą doręczane do domu. Dotychczas Niemcy wymagali, ażeby listy takie odbierano osobiście na poczcie.

Przejęcie więzień.

Dnia 15 b. m., zwiedzał wszystkie więzienia warszawskie kierownik ministerjum sprawiedliwości, podsekretarz stanu p. Józef Światopełk-Zawadzki w asystencji delegata do przejęcia więzień, radcy ministerjum sprawiedliwości p. Jana Zakrzewskiego.

Objęcie więzień z rąk niemieckich przez ministerjum sprawiedliwości odbyło się w największym porządku. Wszystkie stanowiska w zarządzie więzień zajęli odrazu odpowiednio wykwalifikowani urzędnicy ministerjum sprawiedliwości, którzy odbyli poprzednio specjalny kurs przygotowawczy.

Więzienia są w stanie zadowalającym i funkcjonują prawidłowo.

Milicja żydowska.

Milicję żydowską w Warszawie, formuje specjalny „komitet bezpieczeństwa ludności żydowskiej" z upoważnienia komendanta obrony narodowej, podpułkownika Jaźwińskiego.

Dokument urzędowy w tej sprawie brzmi:

„Członek komitetu bezpieczeństwa ludności żydowskiej, p. Z. Weicman, zaproponował prowadzenie werbunku do niesienia służby publicznej w organizacji straży, do czego został niniejszem przeze mnie upoważniony.

Naczelnik straży narodowej
podpułkownik Jaźwiński".

Dokument z datą 13 listopada 1918 r. zaopatrzony jest pieczęcią: „Dowództwo warszawskiego okręgu wojskowego".

Uchwała młodzieży rzemieślniczej.

Młodzież rzemieślnicza szkół zawodowych na wiecu w dniu 13 b. m. powzięła uchwałę, wyrażającą gotowość stawienia się w szeregach armji polskiej w celu obrony Ojczyzny na każde wezwanie rządu i w szkolnictwie, uwzględniającym kierunek wojskowo-techniczny, wystrzegać się wpływów partyjnych. Uchwałę tę powzięli przedstawiciele szkół: klasy rzemieślniczo-przemysłowe przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Składowa 3), Szkoła grafików (Chmielna 90), miejska szkoła rzemieślnicza dzienna (Nowowiejska 27), szkoła zawodowego wykształcenia ślusarzy (Kopernika 28), szkoła rzemiosł i sztuki stosowanej (Chmielna 52). Koło młodzieży rzemieślniczej przy Polsk. Tow. Krajoznawczym (Karowa 31).

Do Kół Ligi Kobiet Polskich P. W. Okólnik.

Wydział opieki nad żołnierzem przy Zarządzie Naczelnym L. K P. W. w Warszawie poleca wszystkim kołom Ligi Kobiet b. Królestwa przystąpić niezwłocznie do zorganizowania akcji pomocniczej dla wszelkich formacji wojsk Niepodległej Polski Ludowej. Poleca się obejmować, w porozumieniu z władzami wojskowymi wszystkie opuszczone przez okupantów kantyny i sklepy, organizować zajęte przez władze wojskowe koszary, urządzać i obsługiwać kuchnie, herbaciarnie, zakładać szwalnie, czytelnie itp.

Koła, nie będące w bezpośrednim kontakcie z tworzącym się wojskiem, mają nieść pomoc pośrednią, zbierając pieniądze żywność, bieliznę itp.

Poleca się powoływać do udziału w pracach jaknajszersze sfery kobiet, oraz instytucji kobiecych i zrzeszeń zawodowych. akademickich i harcerskich, pragnących nieść pomoc kadrom naszej armji.

Wszelkie zgłoszenia o wskazówki, informacje i ułatwienia poleca się skierowywać do Wydziału opieki nad żołnierzem pod adresem Ligi Kobiet P. P. W. w Warszawie, na ręce kierowniczki Wydziału A. Bolesławskiej-Grzędzińskiej.

Ile wywożono z Warszawy?

Stwierdzono, iż pod protektoratem władz niemieckich istniała centrala prywatna, która zajmowała się wysyłaniem towarów do Niemiec, drogą „szmuglu". Centralę tę prowadził dzierżawca bufetu na dworcu Wiedeńskim z zawodu były kat w Prusach.

W październiku wysłano w ten sposób z samej Warszawy towarów wartości 25 mil. marek. Dziennie wywożono po kilka wagonów. Druga taka centrala istniała na dworcu kolejowym w Siedlcach—również pod pozorem bufetu.

Ś. p. Wicenty Kosiakiewicz.

W sobotę po południu zmarł w Warszawie na zapalenie płuc, które się wywiązało z „hiszpanki" jeden z wybitniejszych dziennikarzy i literatów polskich ś. p. Wincenty Kosiakiewicz.

Przedwcześnie zmarłemu publicyście poświęcimy w numerze najbliższym dłuższe wspomnienie.

Napad na bankiera.

Właściciel kantoru loterji i wymiany pieniędzy przy ul. Marszałkowskie nr. 111: Arnold Puszet wczoraj koło g. 8 wiecz. zabrał całą zawartość kasy ogniotrwałej, zawinął w dwie paczki z których jedną dał żonie, Sarze, zamknął sklep i oboje skierowali się do domu przy ul. Chmielnej nr. 44 (róg Marszałkowskiej).

W chwili gdy małżonkowie Puszet stali w klatce schodowej na parterze i oczekiwali na zjechanie windy, weszło dwuch bandytów uzbrojonych, którzy przyłożyli rewolwery Puszetom do głowy i usiłowali wyrwać pakiety z gotówką.

Puszetowa zaczęła przeraźliwie krzyczeć "bandyci", „bandyci", oraz trzymała drzwi i nie chciała wypuścić spłoszonych bandytów.

Rabusie szamotali się z Puszetem i żoną jego, a gdy nie mogli wyrwać paczek, dali 6 strzałów z rewolwerów.

Jedna kula trafiła Puszetową w plecy i wyszła na wylot, druga przestrzeliła rondo kapelusza Puszeta. Po tych strzałach *bandyci odepchnęli ranioną i nic nie* zabrawszy, pośpiesznie wyszli na ulicę.

Jednemu bandycie w czasie szamotania się spadł kapelusz czarny, twardy. Rabuś, wyszedłszy na ulicę, porwał pierwszemu przechodniowi kapelusz i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju. Na miejsce przybyła polska policja kryminalna, przeprowadziła śledztwo, znalazła w sieni 6 gilz od nabojów i zabrała „corpus delicti" — kapelusz. Ranioną opatrzył lekarz prywatny.

Giełda.

Niewyjaśniona sytuacja polityczna wywarła niekorzystne wrażenie na giełdzie. Kursa miały tendencję zniżkową. W tranzakcjach papierami przeważa podaż, gdyż bardzo wysoki do niedawna kurs papierów lokacyjnych zachęcił zarówno publiczność, jak i spekulację, do zrealizowania zysków. Przytem, zdaniem bywalców giełdowych, odczuwać się daje brak marek. Wobec powyższego sprzedawano papiery, aby osiągnąć gotowiznę obiotową.

Dawny nastrój dla pożyczek miejskich znacznie osłabł.

Listami prowincjonalnemi, zajmowano się mało. Za łódzkie 5 proc. żądano około 170. Akcjami poważniejszych tranzakcji nie robiono.

Dla walut utrzymywał się naogół nastrój dobry, przy końcu tygodnia słabszy. Pięćsetrublówki nabywano po 173, storublówki po 175, a „dumskie" (w sztukach po 1000 i 250 rub.) żądano po 144.

Za 100 złotych rubli płacono 810 m., za 100 złotych marek—330 marek, za 100 złotych franków—280 marek. Za funt sterlingów (banknot) płacono 4 marki.

——o——

Niedoszły „królewicz polski".

Były arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, ojciec osławionego herszta hajdamaków ukraińskich, arcyksięcia Wilhelma, obecnie „kniazia Wasyla", który o mało nie został królewiczem polskim, na wiadomość o zbrodniach swego syna wystosował do redakcji „Ilustr. Kurjera Codziennego" następujący list:

„Odnośnie do kilku notatek Szanownego Pisma w sprawie mego najmłodszego syna Wilhelma, podaję do wiadomości, że będąc pełnoletnim i zupełnie samodzielnym, syn mój występuje z własnej inicjatywy bez mojej wiedzy i woli. Ze sprawami poruszonemi w wspomnianych artykułach nic nie miałem i nie mam do czynienia".

—x—

ŁÓDŹ.

—?—

Z Pogotowia ratunkowego.

—x—

Jeszcze wiosną r. b. prasa łódzka wspominała o stanie wprost opłakanym, w jakim znalazła się obecnie, wskutek przeżyć wojennych, tutejsze Pogotowie Ratunkowe.

Ostatnie dni, brzemienne w krwawe wypadki, dały jeden więcej dowód, iż pożyteczna ta instytucja samarytańska zdezorganizowała się zupełnie i przeznaczeniu swemu sprostać już nie może.

Pogotowie ratunkowe do chwili wybuchu wojny wszechświatowej było pupilem łodzian, którzy — pojmując znaczenie i ważność tej instytucji—hojną dłonią sypali datki i ofiary na jego utrzymanie.

Instytucja dorobiła się, nabyła własną posesję, posiadała kilka wygodnych karet przewozowych, potrzebny sprzęt i komplet doskonałych koni.

Z chwilą wybuchu wojny nastały dni ciężkie. Krwawe zmagania się wrażych sił pod Łodzią w czasie pamiętnej bitwy 1914 r. przyprawiły Pogotowie o zupełną prawie utratę taboru. Na polach bitew przepadły dwie karetki z końmi, które niosły pomoc legjonistom. Trzy konie zostały przez niemców zarekwirowane. Tabor więc dzisiejszy składa się z dwóch mocno zdezelowanych karetek i jednej pary koni, które są tak wycieńczone, iż padają na ulicy przy przewozie chorych.

Stan taki trwać dalej nie może. Pogotowie ratunkowe jest instytucją, bez której społeczeństwo nasze obejść się nie może. A ponieważ tak jest, zatem należy jaknajśpieszniej zakrzątnąć się i to energicznie około poprawy jego stanu materjalnego i—wślad zatem— około postawienia instytucji na wysokości zadania.

Podczas ostatnich krwawych wypadków Pogotowie okazało się zupełnym niedołęgą, niezdolnym do pełnienia swych czynności, co wyraźnie wskazuje na konieczność reorganizacji.

Przedewszystkiem potrzeba koni. Zabrano niemcom kilkaset doskonałych rumaków, z pomiędzy których przynajmniej dwie dobre pary na początkową zapomogę należy dać Pogotowiu. Władze wojskowe polskie powinny bezzwłocznie tego dokonać we własnym interesie, gdyż wymaga tego uruchomienie doraźnej pomocy lekarskiej, która obecnie wojakom stale potrzebną bywa.

Co do zasilenia funduszów Pogotowia, które już od bardzo dawna do pomocy społeczeństwa nie kołatało, należałoby poruszyć jaknajprędzej wszystkie sprężyny, aby ofiarność łodzian skierować w stronę kasy tej instytucji. Jest dużą winą zarządu instytucji, iż niedość skrzętnie zabiega o swe interesy i — jak mówią—„zasypia gruszek w popiele". Jeżeli jednak są w zarządzie jednostki bez energji i inicjatywy w tym kierunku, należałoby zaprosić do pomocy parę osób energicznych, które wzięłyby na swe barki trudy podźwignięcia finansów instytucji i postawienia jej na dawnej stopie sprawności. Wymaga tego obowiązek obywatelski. Pomyśleć o tem winny również nasze zrzeszenia robotnicze, które najwięcej w sprawności Pogotowia są zainteresowane.

W. C.

Kronika łódzka.

Sprawa aprowizacji.

Wobec zasadniczej zmiany warunków politycznych wysuwa się znowu trapiące nas przez cały czas wojny zagadnienie: jakże się teraz przedstawiać będzie zaopatrywanie naszego miasta w artykuły pierwszej potrzeby?

Było do przewidzenia, że zniesienie posterunków, kontrolujących dowóz żywności, wpłynie dodatnio na unormowanie cen produktów spożywczych.

Przewidywanie to nie zawiodło: rozpoczęła się widoczna tendencja zniżkowa.

Pierwszym objawem zniesienia posterunków było rzucenie się masowe przekupniów z miasta do powiatów poblizkich po zakupy. Ma to tę stronę ujemną, iż wytworzyło bardzo znaczny popyt na wsi; jednak znaczny dowóz produktów, z których większość ulega łatwemu psuciu się zmusi pośredników do pohamowania drapieżności. Oczywiście nie należy się łudzić, aby zniżka cen produktów jadalnych przybrała szybko charakter poważniejszy. Długi stan anormalnego handlu wymaga dłuższego czasu, aby sprawa ta weszła na tory prawidłowe.

Zniżka jednak musi następować stopniowo wskutek niewątpliwie obfitego dowozu do większych środowisk ludności w kraju, a zatem przedewszystkiem do Łodzi. Dotychczasowe ograniczenia, narażające „przemytników", czy też w utartej gwarze „szmuglerów" zawsze na ryzyko, a często na poważne straty, wpłynęły po ich zniesieniu łagodzące na ceny rynkowe.

Oczywiście, wielce zależy tu od dokładnego zbadania stanu zapasów na prowincji. W tym względzie jednak czynnikiem najważniejszym będzie zaprzestanie wywozu poza obręb Królestwa. Władze rządowe powinny rychło wydać zarządzenie, aby spekulanci na własną rękę nie organizowali wywozu. Najsurowsze kary są tu bardzo wskazane. Wiemy, że sprawa ta była przedmiotem narad władz aprowizacji, i płyną ztamtąd wskazówki uspakajające.

Nawet ewentualne braki w zapasach dotychczasowej okupacji niemieckiej uda się uzupełnić przez zapewniony dowóz przewyżki zapasów ponad potrzeby terenu dotychczasowej okupacji austrjacko-węgierskiej. Ponadto istnieją dostatecznie ścisłe dane, iż kraj nasz w rychłym czasie będzie mógł otrzymać pewne produkty z Rumunji, głównie zaś zboże, mąkę, skóry, tłuszcze i trzodę. Gdyby nawet w najbliższej przyszłości istniały pewne utrudnienia komunikacyjne, na razie wystarczą zapasy własne, zanim zaś zapasy te będą zużyte, można będzie liczyć na unormowanie ruchu towarowego i łatwy dowóz z Rumunji.

Widzimy więc, że mamy prawo optymistycznie spoglądać w przyszłość tej tak bardzo obchodzącej nas sprawie.

Przejmowanie urzędów.

Wszelkie agendy wojskowych i cywilnych władz niemieckich przechodzą, w miarę zgłoszenia się odpowiednich urzędników polskich, pod zarząd odpowiednich ministerjów.

Komenda Placu P. O. W.

Dnia dzisiejszego została ustanowiona Komenda Placu P. O. W. Lokal K-dy Placu mieści się na ul. Piotrkowskiej 102 (dom bar. Heinzla). Komenda Placu wzywa wszystkich członków P. O. W. do meldowania się.

Oprócz prac, związanych ściśle z charakterem K-dy Placu, będzie ona załatwiała sprawę zaciągu do Bataljonu Strzelców Łódzkich, którego zawiązek—1 kompanja znajduje się już w koszarach przy ul. Benedykta.

Rada szkolna okręgowa.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu wydziału szkolnictwa posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi.

Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie kilku osób na opiekunów głównych, zatwierdzenie wybranych z grona rodziców kilku członków opiek szkolnych; podanie Milicha o koncesję na szkołę elementarną; sprawa świetlic i bibljotek szkolnych; sprawy bieżące.

Losy szpitala.

Szpital Czerwonego Krzyża, dotychczas zajęty przez władze wojskowe niemieckie, jako własność miasta przechodzi pod zarząd wydziału zdrowotności m. Łodzi.

W sprawie aprowizacyjnej.

Panowie Kokieli i dr. Grinberg wyjechali do Warszawy celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady aprowizacyjnej przy ministerjum aprowizacji.

Z poczty głównej.

Tymczasowy zarząd poczty otrzymał z ministerjum spraw wewnętrznych depeszę z rozporządzeniem, aby wszystkie czynności, z wyjątkiem doręczania korespondencji, zawiesić do dalszej decyzji. Zgodnie z tem rozporządzeniem listonosze roznieśli po mieście adresatom listy zwyczajne i polecone.

Dawni urzędnicy i oficjaliści pocztowi objęli swoje stanowiska i zajęci są uporządkowaniem biura pod kierunkiem pp. Bolesława Michalskiego i Wacława Wandurskiego.

Magistrat przejął już całkowicie i odpowiednio zabezpieczył majątek poczty.

W sprawie uruchomienia poczty delegowani zostali do magistratu przez ogół pracowników p. p. Bolesław Michalski, Władysław Lipiński i Feliks Land, którzy wczoraj wyjechali do Warszawy.

Z tramwajów miejskich.

Termin ostatecznego załatwienia zatargu ekonomicznego pomiędzy pracownikami tramwajowymi a dyrekcją odroczono do dziś wieczorem, ponieważ wskutek nieobecności kilku członków Rady nadzorczej nie odbyło się zebranie tejże.

Posiedzenie stołowni dla pracowników miejskich.

W sobotę o godz. 5-ej po poł. odbyło się w lokalu stołowni dla pracowników zarządu m. Łodzi ogólne zebranie delegatów wraz z zarządem. Stawił się prawie cały skład zarządu i 20 delegatów poszczególnych wydziałów magistratu. Zagaił zebranie prezes zarządu p. Drozdowski; na przewodniczącego powołano p. Kołaczkiewicza, na sekretarza p. Dyoniziaka, na assesorów p. Zysa i p-ią Szoslandową. Sekretarz zarządu p. Pilarski odczytał krótkie sprawozdanie administracyjne za pierwsze półrocze z działalności stołowni, skarbnik zarządu p. L. Dąbrowski — sprawozdanie kasowe. Uzupełnił sprawozdanie kilkoma uwagami wiceprezes zarządu p. Fidler.

Następnie przystąpiono do ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem. Głos zabierali pp. Zys Zasadzki, Zdrój i inni.

Pozatem odbyły się uzupełniające wybory do zarządu, które dały wynik następujący: wybrani zostali pp. D. Zys, K. Zasadzki, I. Sznajder, B. Górne. Do komisji rewizyjnej weszli pp. L. Dzieniakowski, L. Wawrzecki i L. Tarczyński, jako zastępcy I. Zdrój, L. Tempelhof i I. Dyoniziak.

Następnie odczytano złożone przez delegatów w imieniu ogółu pracowników kilkanaście wniosków, tyczących się polepszenia jakości wydawanych obiadów i kolacji, lepszego wynagrodzenia służbie stołówki i t. d. Referowali poszczególne wnioski pp. Zys, Zdrój i inni. W imieniu zarządu odpowiadali pp. Fiedler, Dębowski, zaś w kwestjach gospodarczych p. Maliszewski.

Z koła kolejarzy.

Wczoraj, odbyło się likwidacyjne zebranie członków koła kolejarzy.

Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności koła za rok ostatni, postanowili koło zlikwidować i całą wartość majątku przelać na fundusz stypendjalny dla kształcenia dzieci kolejarzy.

W celu przeprowadzenia likwidacji koła wybrano specjalną komisję.

Powrót dyrektora elektrowni.

W piątek wieczorem powrócił do Łodzi dyrektor elektrowni miejskiej p. Stanisław Findeisen, który na początku wojny ze względu na wybitne narodowe stanowisko i obronę interesów powierzonej mu instytucji przed zakusami ówczesnych władz okupacyjnych, był przez poltrzecia roku internowany w obozach jeńców i dopiero przed kilku miesiącami powrócił do Warszawy bez prawa powrotu do Łodzi. Wówczas to przedstawiciele łódzkiej inteligencji w uznaniu jego obywatelskich zasług, wystosowali do niego adres uroczysty.

Oficerowie koalicyjni w Łodzi.

W sobotę bawili w Łodzi 3 żołnierze francuscy, 1 angielski i 1 oficer. Uciekli oni z obozu niemieckiego w Skalmierzycach. Tutejsze damy francuskie zaopiekowały się francuzami.

Wyjechali oni do Krakowa, aby następnie udać się do sztabu armji bałkańskiej.

Ofiara majstrów szewckich.

Na rzecz tworzącego się wojska polskiego ofiarował cech łódzki szewców 29 par butów, które oddano dowódcy formującego się batalјonu strzelców, porucznikowi Skwarczyńskiemu.

Buty te ofiarowane zostały przez majstrów szewckich w Łodzi.

Zbiera się tam także składki pieniężne, które przeniosły już kwotę 1000 marek i w najbliższych dniach zostaną przejęte przez komendę miasta.

VII koncert symfoniczny.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej odbędzie się VII koncert symfoniczny pod dyr. Br. Szulca.

Jako solista wystąpi 11-letni skrzypek-wirtuoz Adaś Frydman, który na ostatnim koncercie popołudniowym był entuzjastycznie przyjmowany przez naszą publiczność.

W programie: Symfonja Rachmaninowa, Koncert Wieniawskiego i „Zigeunerweisen" Sarasatego.

Bilety od godz. 6-ej w kasie sali koncertowej.

Zbłąkana kula.

Przedwczoraj na ul. Leszno róg Konstantynowskiej, zbłąkaną kulą został raniony 25-letni murarz, milicjant Stefan Michalski, zamieszkały przy ul. Leszno 17. Pomocy rannemu udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego.

—x—

Z Brzezin.

W Popielawach za Rokicinami odebrano 2 wozy broni i karabinów, przewożonych przez podejrzanych ludzi, a pochodzących od niemców. Broń skierowano do milicji w Ujeździe.

W Będkowie zarekwirowano 60 koni niemieckich.

Szpicel z Andrzejowa, niejaki Meuter, powszechnie znienawidzony przez ludność, omal nie został zlinczowany i ratował się ucieczką. W Koluszkach go jednak poznano i pochwycono, przyczem wymierzono mu doraźnie sprawiedliwość za jego poprzednią działalność.

Redaktor i wydawca
Bolesław Pienkiewicz.

Dr. H. Rożaner
powrócił
Choroby **skórne i weneryczne**
przyjmuje od 8—1 r. i od 5—8 w.
panie od 4—5. **Dzielna nr. 9.** 9072-2

Wiedeńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
PIOTRKOWSKA 79.
Wyjęcie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkie operacje dentystyczno-chirurgiczne wykonywają się zupełnie bez bólu przy zastosowaniu najnowszych środków.
Ceny bardzo przystępne.
Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 9289

„Głos Polski"
WYCHODZI
dwa razy dziennie.

Ogłoszenie.

Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 11 listopada r. b. przejęło wszystkie urzędy, instytucje i czynności byłych władz okupacyjnych dotyczące przemysłu i handlu. Tem samem pod zarząd Ministerjum Przemysłu i Handlu przechodzą, w tej dziedzinie wszystkie zarządzane odtąd przez władze okupacyjne zakłady przemysłowe i handlowe, składy i magazyny, archiwa, biura, lokale i znajdujące się w nich ruchomości.

1) Właściciele lub rządcy domów, których lokale były zajęte przez władze okupacyjne w jakichkolwiek celach z zakresu przemysłu i handlu, winni niezwłocznie zameldować o tem, o ile lokale te nie zostały już objęte przez delegatów rządu.

Nad pozostałymi w tych lokalach ruchomościami, do czasu ich objęcia przez ministerjum, właściciele lub rządcy domów winni roztoczyć pieczę i będą odpowiedzialni za ich całość.

2) Wszystkie przedsiebiorstwa przemysłowe, handlowe, oraz wszystkie wogóle osoby prywatne, którym władze okupacyjne przekazały z jakiegokolwiek tytułu zarząd lub jakiekolwiek prawa do magazynów, zakładów, zapasów i t. p., i t. p. winni niezwłocznie zameldować o tem ministerjum i bez zezwolenia ministerjum nie mają prawa przedmiotami tymi rozporządzać.

Niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia pociągnie za sobą najostrzejsze skutki karne.

Kierownik Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Powołując się na powyższe zarządzenie p. kierownika Ministerjum Przemysłu i Handlu wzywam wszystkie osoby będące w posiadaniu lub zawiadywaniu wspomnianych objektów, aby podały dokładne zestawienie lub ich opis pod osobistą odpowiedzialnością, niezwłocznie, najpóźniej do 23 listopada r. b. Wydziałowi Surowców Wojennych, ul. Cegielniana 18 (pokój 19).

Osoby które zadośćuczyniły już wezwaniu Komendy Miasta z d. 16 b. m., dotyczącemu obowiązku właścicieli lub zarządców nieruchomości zgłoszenia instytucji byłych władz niemieckich, są od powtórnego zgłaszania w biurze surowców wolne, podlegają natomiast obowiązkowi roztoczenia pieczy nad tymi instytucjami (patrz p. 1 powyższego ogłoszenia) i ograniczeniom zawartym w p. 2 tegoż ogłoszenia.

Komisarz Ministerjum
Przemysłu i Handlu dla m. Łodzi i okr. łódzk.
W. Tymowski.

456

Dziś LUNA i dni następnych!

Premjera! Z głośnej amerykańskiej serji „WORLD" Premjera!

W szponach szantażysty

Sensacyjny dramat w 5 częściach. W roli głównej słynny amerykański aktor

ROBERT WARWIK.

457—2

TEATR **Scala**

Zrzeszenie żyd. artyst. dram. m. Wilna. Reżys. i kierow. techniczny L. Kadison.

Dziś o 7.30. Ceny od 50 f. do 4 Mk.

PIEŚNIARZE.

Od 20-XI przedstawienia odbywać się będą w **Teatrze Wielkim.** Wszelkie kwestje, dotyczące Teatru Wielkiego, załatwia p. Maro w kancelarji teatru „Scala" od 11 — 1-ej

---

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu niniejszem zawiadamia, że Komisarzem na miasto i okręg Łodzi został mianowany p. inż. Wacław Tymowski. Sprawy tyczące się Wydziału Surowców Wojennych zawiesza się chwilowo. Interesanci są proszeni o pofatygowanie się od d. 1 grudnia r. b. do biura wydziału surowców, ul Cegielniana 18.

Szef Sekcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Dr. K. Zembrzuski.

Łódź, dn. 14 listopada 1918. 456

Stowarzyszenie Wz. Pom. Pracowników Handlowych m. Łodzi

Al. Tad. Kościuszki 21 347-1

Zawiadamia posiadaczy **białych legitymacji chlebowych**, iż od dnia 18 b. m. zaczyna się **rejestracja** nowych konsumentów naszej piekarni i składnicy.

Prosimy przeto życzących sobie odbierać w przyszłości **chleb, cukier, mąkę, kaszę i kartofle** w naszych instytucjach o składanie od poniedziałku swych białych legitymacji w naszej piekarni **Al. Tad. Kościuszki № 11.**

Rejestracja trwać będzie od 18—24 b. m. i od 2 — 8 grudnia r. b.

Dom Młodzieży Żydowskiej.

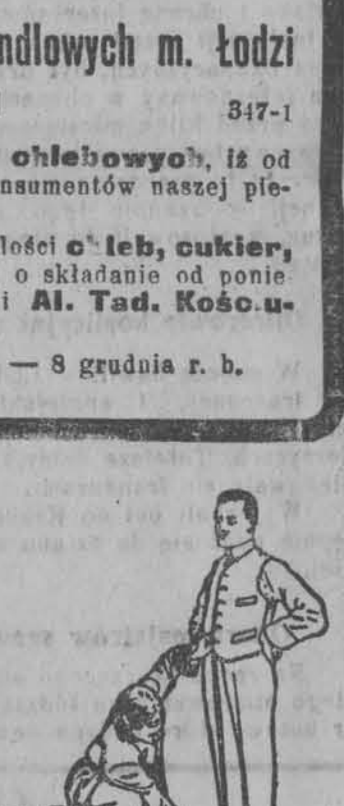
W poniedziałek 18 listopada o godz. 8-ej wiecz. w lokalu żyd. Klubu Ludowego (Piotrkowska 25) odbędzie się 145—1 odczyt p. **B. Zyngiera** p. t.

„Konstytuanta w dziejach".

Abiturjent

Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego pragnie wstąpić na uniwersytet.

Jeśli kto łaskaw i zechce pomóc mu w tem, drogą niewielkiej pożyczki (spłacanej ratami), by umożliwić mu rozpoczęcie studjów, zechce łaskawie donieść o tem do administracji pod „Student". 10566—3



Sprzedaż Garderoby po tanich cenach:

Garnitury maryn.
Palta jesienne
Palta zimowe
Garnitury sportowe Mk. 290.

okazja

Dziecinne garnitury i paletka.
Pluszowe palta damskie 690 mk.

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

uprasza swych Szan. spożywców o bardzo oszczędne korzystanie z gazu dla oświetlenia i celów opałowych, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ograniczonego zapasu węgla, będzie zmuszonym do obniżenia tak dalece, że 449-3

gotowanie na kuchenkach będzie uniemożliwione.

Ogłoszenie.

Osoby, które chciałyby oddać umeblowane pokoje na kwatery dla oficerów i podoficerów wojska polskiego, mogą składać oferty w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2. 020—1

Stemple i szyldy urzędowe

wykonywa w krótkim czasie pieczętarz

D. Sztange

Piotrkowska 83.

Orły metalowe na składzie.

385—2

Mleczarnia „Wrzos"

Piotrkowska № 100, róg Przejazd

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje á la carte. Dla Wojska Polskiego ustępstwo.

DZIŚ FLAKI!

Z poważaniem NOWY ZARZĄD.

Poco macie cierpieć na nogi.

Usuwam odciski i wrośnięte paznogcie bez bólu elektrycznym aparatem i masażem

A. Kartowski, Piotrkowska 60, fr. 1 p.

od godz. 9 — 11 rano i od 3 — 5 popoł. 606-6

Dnia 14 b. m. obok dworca kolejowego w Zduńskiej Woli 409

zgubiono portfel

zawierający paszport wyd. na imię Zygmunta Czekańskiego, oraz różne notatki. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe za wynagrodzeniem

do Z. Czekańskiego, Piotrkowska 93.

Ogłoszenie.

Właściciele domów, którzy chcieliby oddać lokale na biura dla polskich władz wojskowych i cywilnych, uprasza się o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2. 019

ZAKŁAD LECZNICZY w KALISZU

dla chorych wewnętrznych i nerwowych

Zakład położony w rozległym i pięknym parku miejskim. Pokoje dla chorych stałych, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym. Kuchnia djetetyczna. Oddział wodoleczniczy. Leczenie elektryzacją, gorącem powietrzem i t. p. Leżalnie. Kąpiele powietrzne i słoneczne. Gabinet Roentgena. Laboratorjum.

Zakład cały rok otwarty.

Kierownik zakładu

845—3 **Dr. Stanisław Orgelbrand.**

Popierajcie współdzielczą placówkę.

Szanowna Pani i Ty zacny Panie! Jeśli szanujesz kieszeń swą i zdrowie, Czy na kolację, obiad lub śniadanie — „Dokąd pójść?" — adres poniższy Ci powie:

„Gastronomja"

Współdzielcza Restauracja ul. Piotrkowska nr. 43

Bufet zaopatrzony w pierwszorzędne zakąski i doborowe trunki. Piwo z beczki browaru K. Anstadta. Codziennie koncert od godz. 9 i pół do 12 wieczorem. W niedzielę i czwartki flaki. 807

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

Popierajcie współdzielczą placówkę!

Akuszerka

B. BÜCHLER

Główna 5.

Przyjmuje od godz. 9 do 2-ej i od 4 do 8 po poł.

Lekarz-dentysta

H. LEWITA-FUCHS

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10—1 i od 4—7

Piotrkowska 50.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi,

ul. Rozwadowska 4.

Przyjmuje od 9—12 i od 5—7 w. 9650—19

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 10082—0

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10 — 11 rano i od 4 — 6 pp. 9719—10

Dr. W. Garliński

Przejazd 36.

Choroby oczne.

Codziennie od 10—1 i od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 7758—15

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e

Benedykta Nr. 1. 8950—10

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wewnętrznych, skórnych i dróg moczowych. Piotrkowska № 114, róg Ewangelickiej. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6. 859—10

Dentysta

S. Rakiszski

Zielona 6.

— powrócił z Moskwy —

Przyjmuje od 10—2 i od 4—6 wiecz. 10506-10-1

MYDŁO

dobrego gatunku № 1 po 8 50 f. za funt, № 2-gi 5 mk. Także towary kolonjalne po cenach hurtowych. Tylko u Druckera, Średnia 2. 412—3

Kilka

prosiąt

— tanio do sprzedania. —

Łąkowa 11, u Portjera. 358—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska № 66. wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 839—20

Akuszerka Drzymała, przyjmuje Piotrkowska № 223, m. 25. 10408—25

Akuszerka Marja Kubicka, — przyjmuje ul. Piotrkowska № 199, m. 14. 10489—8

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni, Orla 23. 10145—15

Baczność! Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. *Różne wełniane* resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454—20

Dnia 15 b. m. przechodząc wieczorem Konstantynowską do Nowego Rynku, zgubiono portfel, zawierający 525 rb. gotówką, paszport, wydany w Warszawie na imię Bronisława Rzenickiego, dowód osobisty kolei W. W., 2 fotografje i inne ważne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dokumenty przysłać na Zachodnią № 11, do felczera. 453—1

Do wynajęcia w śródmieściu duży frontowy pokój z oddzielnem wejściem. — Piotrkowska 64, front, II p. 309-4

Dwa umeblowane pokoje do wynajęcia. Milsza № 25, II p. m. 48. 402—3

Duży frontowy pokój z umeblowaniem i gazowem oświetleniem do wynajęcia. Andrzeja 13, m. 9, III p. front, od 10 do 6 po poł. 42—2

Chiromantka „Irena" przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8. Juljusza 13, m. 46. Praktyka z Francji. 41—3

H. Lipszyc, stud. Uniw. Warszawskiego wznowił lekcje matematyki, fizyki, łaciny—w zakresie klas wyższych. Benedykta 33. 378—1

Korki nowe do każdego użytku: do wina, piwa, wódki, medycyny, octu, flaszek Termus i różne szpundry do beczek oraz drzewo korkowe i odpadki — zawsze na składach poleca egzystująca od roku 1870 fabryka korków M. Brylant, Łódź, Średnia 8 (dawniej Średnia 2). 421-3

Nauczycielka potrzebna do starszej osoby, dla udzielania lekcji języka polskiego. Oferty w redakcji „Głosu Polski" dla M. L. 350—3

Palto zimowe i mahoniowy garnitur salonowy do sprzedania. Ul. Anny № 19, m. 7. 2[illegible]—3

Pokój umeblowany z oświetleniem — do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 5. 351-3

Pokój z elektrycznem oświetleniem z meblami lub bez zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 17. 394—2

2 place w Konstantynowie przy linji tramwajowej — do sprzedania. Wiadomość: Konstantynów, ul. Zielona M. Fiszak. 397—2

5 i 3 pokoje z kuchnią, frontowe, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Południowa 42, u gospodarza. 373—3